

Leszek Zugaj

GMINA GÓZD W LATACH 1973-1990

LUBLIN 2021

WSTĘP

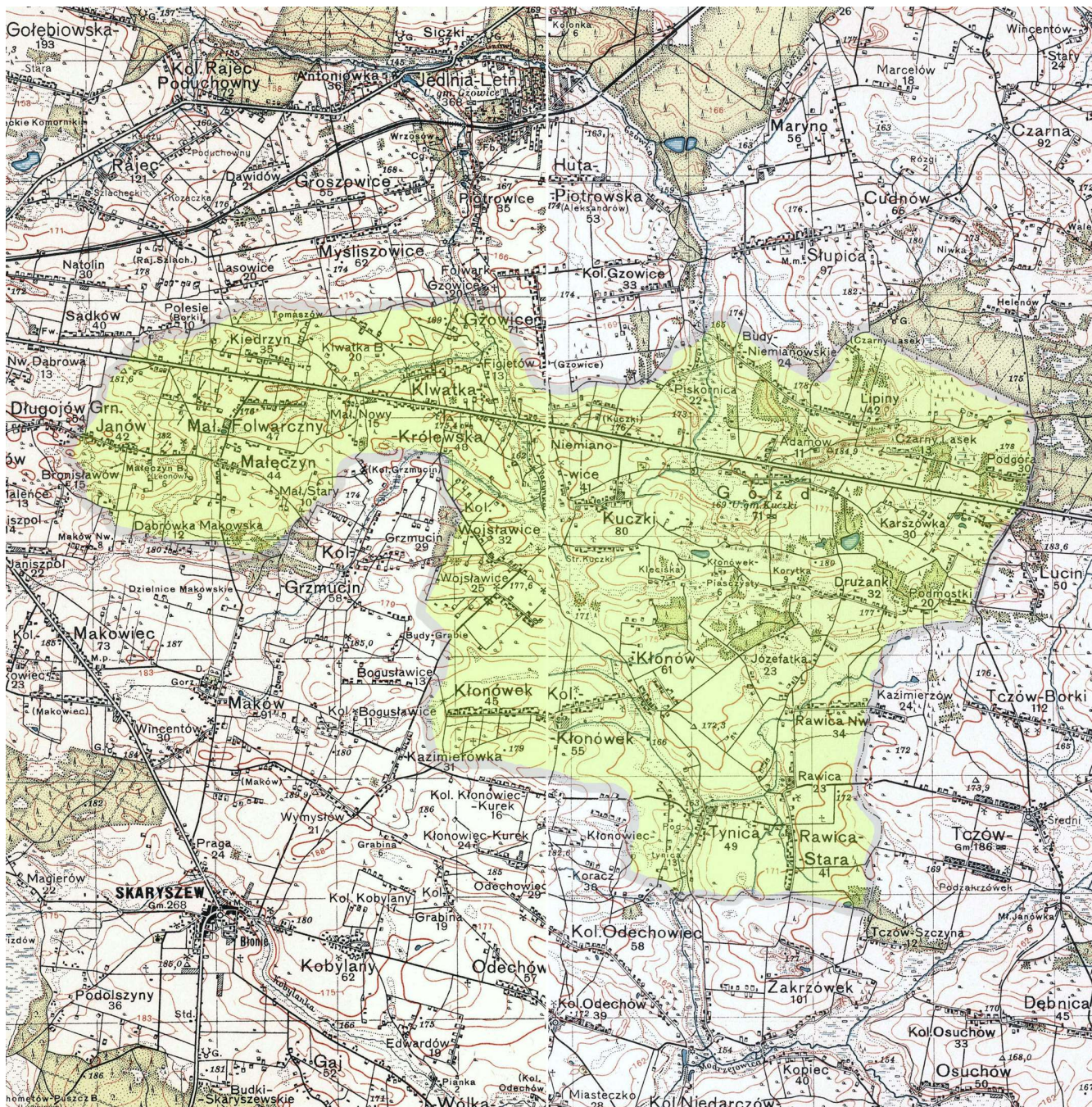
Powojenne dzieje administracji lokalnej to czas wielkiego chaosu. Do 1954 roku funkcjonowały jeszcze dawne gminy, powołane w większości w czasach zaborów, tuż po powstaniu styczniowym. W rejonie współczesnej gminy funkcjonowała dawna gmina Kuczki z siedzibą w Goździe.



Fragm. mapy administracyjnej 1933 roku



Ślubowanie wójtów w okresie powojennym – Starostwo Powiatowe w Radomiu
(archiwum UG Gózd)



Gmina Gózd w okresie międzywojennym



Piecczęta gminy Kuczki w powiecie radomskim



Fotografia z okresu powojennego, stoją Władysław Mroczek – wójt (z rowerem), Turski z Podgóry i Józef Różański (archiwum UG Gózd)



Mieszkańcy Kuczek Kolonii na pielgrzymce w Częstochowie w 1946 roku, siedzi Władysław Mroczek – wójt (Archiwum UG Gózd)

W 1954 roku administrację lokalną gruntownie przeorganizowano, powołując niewielkie gromady. Te miały być wstępem do planowanej podówczas kolektywizacji wsi. Na szczęście do tego nie doszło, ale gromady pozostały i stanowiły swoisty anachronizm.

Gromady z reguły obejmowały po kilka, kilkanaście miejscowości. Nie miały większych możliwości nadzoru i wpływania na decyzje takich instytucji jak GS SCh¹, POM², kółka rolnicze, spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe. Tak opisywano działalność gromad: *W konsekwencji terenowa władza gromadzka jest z reguły zaskakiwana pewnymi procesami gospodarczymi. Odbywa się to kosztem autorytetu tej władzy. U ludzi, którzy władzę tę reprezentują, powstaje uczucie pasywności. Odczucie to udziela się również mieszkańcom gromady, którzy jeżdżą do powiatu, by tam załatwić swoje sprawy. Zresztą niektórzy pracownicy biur gromadzkich wolą niejednokrotnie podanie obywatela przesłać do powiatu, choć jest ono do załatwienia na miejscu. Spowodowane to jest brakiem kwalifikacji niektórych pracowników oraz chęcią uniknięcia odpowiedzialności³. Kadry gromad wiejskich były niezwykle słabe. Większość pracowników posiadała podstawowe wykształcenie⁴. Ponad 70% budżetu gromadzkiego było przeznaczane na płace dla administracji gromadzkiej, nauczycieli, ośrodków zdrowia, kultury itp. Była to tylko dystrybucja środków. Działania inwestycyjne ograniczały się do bieżących remontów obiektów⁵.*

W latach 1954-1972 na terenie współczesnej gminy (w ramach powiatu radomskiego) funkcjonowały gromady:

Nazwa gromady	Okres działalności
Gromada Gózd	1954-1972
Gromada Klwatka	1954-1972
Gromada Kłonów	1954-1972
Gromada Kuczki ⁶	1954-1959
Gromada Maków	1954-1972

W grudniu 1970 roku I sekretarzem KC PZPR został Edward Gierek. Jego czasy są często z rozrzewnieniem wspomniane przez starszych mieszkańców wsi. Początki były bowiem bardzo obiecujące.

Polska dekady lat 70. XX wieku starała się wykonać wielki skok cywilizacyjny, ale struktura administracyjna obszarów wiejskich, gdzie mieszkała większość społeczeństwa, tkwiła cały czas w latach 50. Potrzebne były głębokie zmiany.

Pomysłem na przebudowę struktury administracyjnej było powołanie na nowo gmin, dużych, samowystarczalnych jednostek z większymi uprawnieniami. Na czele gmin miał stanąć kompetentny naczelnik.

Już w 1971 roku rozpoczęły się przygotowania do wielkiej reformy administracyjnej – powołania gmin. Przygotowania trwały niemal cały rok 1972. Należało określić okręgi gminne,

¹ Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska.

² Państwowy Ośrodek Maszynowy.

³ APK, PWRN Kielce, sygn. 1683, k. 54.

⁴ Tamże, k. 24

⁵ Tamże, k. 53.

⁶ Gromada została zlikwidowana z końcem 1959 roku. Ten obszar przyłączono do sąsiedniej gromady Gózd. Dz. Urz. WRN Kielce, 1959 nr 13 poz. 97.

co często spotykało się z oporem społecznym. Przez wiele miesięcy szukano kandydatów na naczelników i sekretarzy. Preferowano osoby z wyższym wykształceniem, co nie było łatwe na polskiej prowincji. Problemem było znalezienie odpowiedniej siedziby przyszłego urzędu gminy.

Już od wiosny 1972 roku planowano powołanie między innymi gminy Gózd w powiecie radomskim. Problemem była przynależność rejonu Makowa i Grzmucina. Na zebraniu wiejskim w Makowie mieszkańcy wsi Grzmucin postulowali, aby przyłączyć całą ówczesną gromadę Maków do gminy Skaryszew zamiast do gminy Gózd. Powoływano się na długie tradycje związków Grzmucina i Skaryszewa. Istotnie do 1954 roku Grzmucin należał do gminy Skaryszew. Władze powiatowe odrzuciły wnioski mieszkańców Grzmucina. Projektowana gmina Gózd w takim układzie, bowiem według nich, byłaby zbyt słaba⁷. Ostatecznie Grzmucin przyłączono wbrew mieszkańcom do projektowanej gminy Gózd. W następnych latach Grzmucin przysporzył wiele kłopotów władzom wojewódzkim. Gromadę Kłonów podzielono między powiat radomski (gmina Gózd) i powiat zwoleński.

Już latem 1972 roku wyznaczono także kandydata na pierwszego naczelnika gminy – Zygmunta Malarczyka, ówczesnie 29 letniego pracownika gromadzkiej służby rolnej w Goździe. Posiadał wyższe wykształcenie rolnicze⁸. Przyszły naczelnik odbył długie szkolenie w Kielcach. Na sekretarza gminy wyznaczono Józefa Mrocza, także specjalistę w zakresie rolnictwa. Obydwaj kompletowali następnie załogę przyszłego UG Gózd. Jesienią 1972 roku zakończyły się przygotowania do utworzenia gminy.

Oficjalnie gminę Gózd powołano 8 grudnia 1972 roku na mocy Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. Uchwała głosiła między innymi: *„W powiecie radomskim tworzy się gminę Gózd z siedzibą gminnej rady narodowej w Goździe. W skład nowo utworzonej gminy wchodzi obszary sołectw: Drożanki, Gózd, Grzmucin, Karszówka, Kiedrzym, Klwatka Królewska, Kłonów, Kłonówek, Kuczki, Kuczki -wieś, Lipiny, Małęczyn, Piskornica, Podgóra i Wojsławice*⁹.

Z dniem 1 stycznia 1973 roku gmina Gózd w powiecie radomskim rozpoczęła działalność. Już w dwa lata później, od 1 czerwca 1975 roku, przeprowadzano kolejną reformę administracji państwa. Zlikwidowano duże województwa i powiaty. Powstało małe województwo radomskie z gminą Gózd.

⁷ AP Kielce, PWRN Kielce, sygn. 1683, k. 187.

⁸ Tamże, sygn. 1683.

⁹ Dz. Urz. WRN Kielce, 1972 nr 26 poz. 173.



Województwo radomskie w 1977 roku

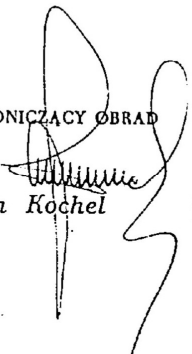
WOJEWÓDZKA RADA NARODOWA
W KIELCACH

Na podstawie art. 101 ust. 1 ustawy z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych (Dz. U. z 1972 r. Nr 49, poz. 314) uchwałą Nr XVII/79/72 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach z dnia 8 grudnia 1972 r. utworzona została z dniem 1 stycznia 1973 r.

w powiecie radomskim

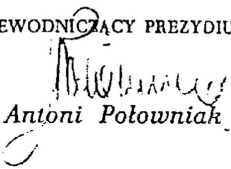
GMINA GÓZD

PRZEWODNICZĄCY OBRAD


Jan Kochel



PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM


Antoni Potowniak

Kielce, dnia 1 stycznia 1973 r.

Symboliczny akt powołania gminy Gózd

CHARAKTERYSTYKA GMINY

W chwili powołania Gmina Gózd w powiecie radomskim obejmowała obszar 7 375 ha, w tym użytki rolne zajmowały 6 341 ha. Ludność gmina wynosiła 6 300 osób, z czego 3 783 utrzymywały się z rolnictwa. Na terenie gminy wykazywano 1 282 gospodarstwa rolne.

W 1988 roku gmina Gózd liczyła 6 743 mieszkańców i 1 118 gospodarstw rolnych oraz 1 Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna (powstała w 1979 roku).

Szkolnictwo

Początkowo gmina dysponowała siecią 9 szkół podstawowych, w tym 7 z nich to były szkoły 8-klasowe. Dwie placówki były filialne. Szkoły działały we wsiach: Gózd, Podgóra, Kłonówek, Klwatka, Drożanki, Kuczki, Grzmucin, Małęczyn i Wojsławice. Ogółem w szkołach uczyło się ówczesnie 1 377 uczniów. Placówki szkolne zatrudniały 68 nauczycieli. Warunki pracy w szkołach były dość słabe. Bardzo złe warunki panowały szczególnie w Goździe i Kuczkach. Obie szkoły wynajmowały dodatkowe sale prywatne. Szkoła w Goździe posiadała 4 własne izby i 4 wynajęte, szkoła w Kuczkach posiadała 4 izby i wynajmowała dodatkowo 2 sale. Szkoła w Kuczkach była obiektem zabytkowym i w końcu lat 80. przeniesiono jej budynek do Muzeum Wsi Radomskiej¹⁰. W gminie działały dodatkowo 3 przedszkola (Małęczyn, Gózd i Klwatka).

Duże problemy dla szkolnictwa stwarzała sprawa dowozu dzieci do szkół. Brakowało dróg i sprzętu do przewożenia. W aktach gminy zapisano liczne plany dotyczące organizacji szkolnictwa w następnych latach. W aktach pisano: *Dla zapewnienia powyższego planu w roku 1973 dokończyć budowę drogi Grzmucin-Klwatka, po roku 1975 połączyć drogę boczną do obecnej szkoły w Kuczkach do nowej szkoły w Goździe około 3 km. Zorganizować dowóz dzieci z Wojsławic przez Kuczki do Gozdu i z Grzmucina przez Klwatkę do Gozdu, względnie z Grzmucina przez Wojsławice, Kuczki do Gozdu. Dowóz dzieci tę trasą można zapewnić poprzez zakup rozpoczętej produkcji wozów Drzymały doczepianych do ciągników. Przystąpić w przyszłości, w latach 1980, do budowy szkoły wspólnej z klasami I-IV dla Kuczek i Wojsławic.*

Problemom w szkolnictwie miały zaradzić inwestycje w budynki szkolne. Już w 1973 roku planowano budowę Zbiorczej Szkoły Gminnej w Goździe – wiodącej placówki w gminie. To zrealizowano dopiero w następnej dekadzie.

Młodzież po szkole podstawowej mogła kontynuować naukę w Zasadniczej Szkole Rolniczej w Goździe, jednak warunki pracy placówki były bardzo trudne. Do pierwszej klasy w 1973 roku uczęszczało 18 uczniów.

W latach 70. XX wieku na czele szkół w gminie stał Józef Strojny (Gminny Dyrektor Szkół).

W drugiej połowie lat 70. działało 6 szkół podstawowych i jedna filia. W szkołach uczyło się 1 193 uczniów. Cały czas w planach była budowa Zbiorczej Szkoły Gminnej w Goździe i likwidacja szkoły podstawowej w Kuczkach.

¹⁰ *Słowo Ludu*, 1988 nr 266.

Stan szkolnictwa w 1980 roku:

- 6 szkół 8-klasowych (tak zwanych pełnych)
- 1 punkt filialny z klasami I-III
- 3 przedszkola,
- 2 ogniska przedszkolne,
- 1 oddział przedszkolny,

Do szkół uczęszczało w tym czasie 1 066 uczniów, do przedszkoli 281 dzieci. Zatrudniano 66 nauczycieli, w przedszkolach dodatkowo 9 nauczycieli.

W latach 80. rozpoczęto wreszcie budowę gmachu Zbiorczej Szkoły Gminnej w Goździe. W 1988 roku prasa pisała: *O budowę szkoły dopominano się w Goździe od wielu lat. I chociaż budowlani do tej pory pamiętają, że nie wszyscy właściciele działek, na których powstaje obiekt, do ostatniej chwili umieli się pogodzić z faktem odstąpienia placu – wielu zwłaszcza rodzice dzieci, czeka na nowe lokum niecierpliwie i z ciekawością. Jak zapewnił nas kierownik budowy placówki (...) dotychczas roboty przebiegają zgodnie z harmonogramem. Najbardziej zaawansowane są przy domu nauczyciela, w którym brakuje tylko posadzek, pomieszczenie nie są też pomalowane. Podobnie jest w części „D”, czyli przedszkolu, stan surowy zamknięty, wraz z instalacjami osiągnął blok dydaktyczny. To samo można by powiedzieć o części, administracyjno-żywieniowej szkoły, gdyby nie brakowało kotła do centralnego ogrzewania i kuchni typu „nysa”. Zamontowanie tego kotła pozwoliłoby na prowadzenie zimą robót wykończeniowych wewnątrz budynków – mówi kierownik budowy. Nie ma też blachy ocynkowanej, dlatego nie kryjemy dachów. Jak dotąd, najmniej zrobiono przy sali gimnastycznej (kończy się wykonywanie konstrukcji dachowej), jednak i ona wedle założeń – ma być gotowa, wraz z pozostałymi częściami placówki w sierpniu przyszłego roku [1989]. Będzie w niej – 16 sal dydaktycznych, sale dla 2 oddziałów przedszkolnych dla 60 dzieci, stołówka mogąca wydać 200 posiłków dziennie¹¹.*

¹¹ *Słowo Ludu*, 1988 nr 266.

Jakby na przekór powszechnym narzekaniom na tempo budowy obiektów oświatowych w podradomskim Goździe z początkiem września oddana zostanie do użytku nowa szkoła. Wzniosło ją w ciągu 32 miesięcy Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane, choć co warto zaznaczyć, cykl przy tego typu inwestycjach wynosi pełne trzy lata.

Obiekt, mimo zrozumiałego jeszcze nieporządku, sprawia imponujące wrażenie; przestronny budynek dydaktyczny, blok żywieniowy, przedszkole na 120 miejsc, kotłownia, a także budynek mieszkalny z ośmioma mieszkaniami. Warto dodać, że szkoła posiada także własną oczyszczalnię ścieków typu „bio-blok”.

W czasie naszej wizyty trwała kosmetyka — mycie i szorowanie okien i podłóg, murarze układali ostatnie metry tynków zewnętrznych. Z początkiem roku szkolnego nie będzie czynna jeszcze piękna, obszerna, nawet z galerią dla widzów, sala gimnastyczna. Dyrektor RPB — Jan Darmas, który osobiście doglądał akuratu postępu robót, zapewnił jednak, że niezbędny parkiet na podłogę już „zdobyto” i od października młodzież otrzyma salę wraz z szatniami, umywalniami, prysznicami. Tylko...

Nie brakuje powątpiewających w sens wybudowania właśnie w Goździe tak okazałej wielkości szko-

ly. Jako argument pada fakt istnienia przestronnych obiektów w pobliskich Kuczkach i niedalekiej Podgórze. W

rzystane. Do szkoły podstawowej przyjęto ponad 300 dzieci, a nauka odbywać się będzie, tak jak powinna, na jedną zmianę. Ponadto w placówce umieściliśmy Wojewódzki Ośrodek Politechniczny o kierunku mechaniczno-elektryczno - elektronicznym, którego zadaniem jest szkolenie nauczycieli pracy — tech-

Nowa szkoła w Goździe

Sale, mieszkania i... oczyszczalnia

żartach pada nawet uwaga, że aby klasy nie były puste dzieci będą chyba dowożone z... Radomia. Postanowiliśmy sprawę wyjaśnić w Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego. Oto co mówi wicekurator — Jerzy Żygocki:

— To prawda, że dokumentację opracowano, gdy aktualna była jeszcze koncepcja „dziesięciolatki”, nie ma jednak obaw, że pomieszczenia pozostaną nie wyko-

niki i prowadzących praktyki uczniowskie. Ośrodek będzie wykonywał ponadto proste pomoce dydaktyczne i świadczył drobne usługi na rzecz oświaty...

Wszystko jest chyba więc już jasne i po prostu należy cieszyć się, iż szkoła została wybudowana i w tak krótkim czasie. Z drugiej strony nie ma co ukrywać, że podobne placówki potrzebne są od zaraz w radomskich osiedlach Michałów i Prędocinek.
G. JESIONEK

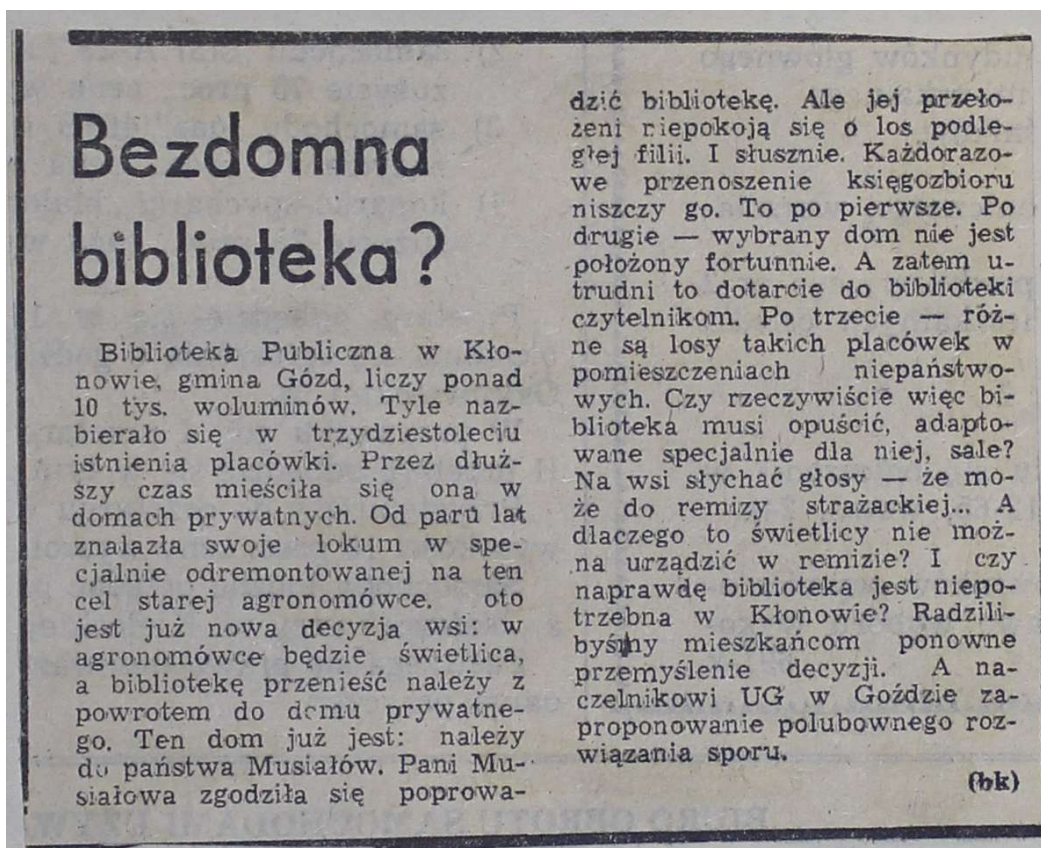
„Słowo Ludu”, 1989, nr 199

Kultura

Początkowo działały 4 biblioteki, 8 punktów bibliotecznych i 1 klub „Ruchu”. Z czasem powołano Gminną Bibliotekę Publiczną w Goździe. W przeciągu lat 70. wzrastała liczba obiektów kultury. Obok Klubu „Ruchu” w Kłonówku powstały kolejne kluby w Klwatce, Kuczkach Kolonii i Goździe.

W 1980 roku działalność kulturalna opierała się głównie o dwie świetlice; w Klwatce i Kuczkach. Działała także Gminna Biblioteka w Goździe oraz trzy biblioteki filialne (Klwatka, Kuczki, Kłonów) oraz 10 punktów filialnych. Dodatkowo istniał klub „Ruchu” w Goździe i Klub Młodego Rolnika w Lipinach. Wszystkie ośrodki kultury mieściły się w prywatnych budynkach. Według danych z 1984 roku Gminna Biblioteka pracowała w prywatnym budynku

o powierzchni 46 m². Biblioteka posiadała na stanie 27 588 woluminów. W 1989 roku dużo się działo wokół Biblioteki w Kłonowie. Pisała o tym prasa¹².



Artykuł ze „Słowa Ludu”, 1989, nr 50

W końcu lat 80. rozwinęło się życie kulturalne w Kuczkach. Sołectwo dysponowało nowym gmachem remizy. Oprócz OSP w gmachu spotykali się członkowie zespołu folklorystycznego, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich (Maria Mroczek) i członkowie LZS-u. Prasa podkreślała aktywną działalność naczelnika miejscowej straży Józefa Siczka.

Lata 80. to dobry czas rozwoju kół gospodyń wiejskich, które prowadziły działalność na pograniczu kultury i gospodarki. Organizowano na przykład kursy żywieniowe. KGW działały niemal w każdym sołectwie. Do przodujących jednostek KGW należały: Małęczyn, Kłonów, Kuczki.

¹² *Słowo Ludu*, 1989, nr 91.

Służba Zdrowia

Od 1973 roku w Goździe działał Ośrodek Zdrowia, dysponujący analitycznym laboratorium. Problemem Ośrodka Zdrowia były trudne warunki pracy. Postulat budowy nowej siedziby GOZ był podnoszony przez lata.

Budowa trwała przez wiele lat i została zakończona w 1989 roku. Jeszcze przed otwarciem, w 1988 roku, prasa pisała: *Ponoć nowego ośrodka zdrowia zazdroszą mieszkańcom Gozdu w całym województwie. Już zazdroszą a przecież jest on jeszcze niegotowy. Inna sprawa, że nawet z drogi wiodącej przez miejscowość widać nietypowy, interesujący architektonicznie budynek, który rzeczywiście może się podobać*¹³. Kierowniczką Ośrodka była lek. med. Danuta Macierzyńska.

Gospodarka

Podstawą gospodarki było rolnictwo, jednak wielu mieszkańców dojeżdżało do pracy w fabrykach w Radomiu. Każdego ranka w kierunku Radomia kursowały pełne autobusy PKS-u. Gmina Gózd mając dogodne położenie wzdłuż ważnej trasy Radom-Lublin nie miała problemów z dojazdem do Radomia.

Podstawową jednostką gospodarki w gminie była Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. W zasadzie każda gmina miała swoją spółdzielnię. Były też wyjątki. Obszar gminy Gózd obsługiwał GS Jedlnia-Letnisko (prezes J. Sznajder). W Goździe działa filia GS-u (kierownik Franciszek Grzeszczyk).

Miejscowe sklepy GS-u były fatalnie zaopatrzone. W 1975 roku prezes GS-u tłumaczył, że zamówienia złożone w Radomiu są realizowane w 30 procentach. *Czynione są większe starania, by zwiększyć podaż wędlin i wyrobów wędliniarskich. W sprawie czerstwego pieczywa GS czyni starania, o to by wybudować nową piekarnię. Obecna piekarnia wydzierżawiona zaspokaja tylko w 25% zapotrzebowanie. Pozostałe pieczywo przywożone jest z Godowa i Tczowa. Meldunki GS-u odnośnie nieświeżego pieczywa nie odnoszą skutku. Sklepowe nie mogą przyjmować pieczywa nieodpowiadającego wymogom żywnościowym.*

Według danych z 1976 roku na terenie gminy działało 13 sklepów detalicznych. Z uwagi na słabe zaopatrzenie często wysuwano postulat powołania własnej Gminnej Spółdzielni. Ciekawostką jest fakt, że jeden z radnych, podczas sesji GRN, zaproponował, aby radni mieli możliwość zakupu towarów poza kolejnością. Prezes GS-u nie zgodził się ze względu na opinię społeczną.

W 1980 roku obraz handlu realizowanego przez GS Jedlnia-Letnisko oddział Gózd przedstawiał się następująco:

- 1 sklep spożywczy w Goździe,
- 2 sklepy przemysłowe w Goździe,
- 8 sklepów spożywczo-przemysłowych w gminie Gózd
- 2 punkty skupu żywca na terenie gminy
- 1 sklep produkcji rolniczej w gminie Gózd
- Składnica towarów masowych w gminie,

¹³ *Słowo Ludu*, 1988 nr 266.

- 1 punkt skupu butelek

Już od lat 50. XX wieku propagowano na wsiach powoływanie kółek rolniczych. Kółka rolnicze posiadały ułatwiony dostęp do maszyn rolniczych. Stały się z czasem prekursorem mechanizacji prac polowych. Liczne kółka powstały także na terenie gminy Gózd. W latach 70. propagowano już powoływanie „zbiorczych” kółek rolniczych – spółdzielni kółek rolniczych.

Z dniem 1 stycznia 1975 roku rozpoczęła działalność Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Goździe. Obejmowała swoim zasięgiem 3 zakłady; Klwatka, Gózd i Kłonówek. SKR zatrudniał początkowo 58 osób. Sprzęt SKR-u to były 42 ciągniki, 43 przyczepy, 18 opryskiwaczy i pozostały sprzęt.

Na terenie gminy działały dwie agronomówki (ośrodek doradztwa rolniczego) i lecznica weterynaryjna. Wyniki rolnictwa w gminie określano jako średnie.

W Goździe znajdował się punkt skupu zboża, żywca, ziemniaków, natomiast w Kuczkach punkt skupu mleka. W Lipinach, Podgórzu i Drożankach zlokalizowane były punkty skupu truskawek. Na terenie gminy działało 10 punktów rzemieślniczych. Funkcjonowało 16 sklepów i jeden zakład gastronomiczny.

W Goździe działała Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa (kierownik Teresa Gregorczyk). Wkrótce instytucja przekształciła się w Bank Spółdzielczy.

Przez cały okres lat 1973-1990 wśród mieszkańców dominowali dwuzawodowcy – tak zwani chłopo-robotnicy. Miejscowe grunty były zawsze słabe, gospodarstwa małe, powodowało to odpływ mieszkańców do pracy w mieście. Powodowało to wiele problemów dla wsi. W gospodarstwach rolnych brakowało następców z uwagi na to, że młodzi nie chcieli przejmować gruntu po rodzicach z obawy przed stratą przywilejów pracowniczych w fabrykach¹⁴.

W 1979 roku powołano w Goździe Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną, której prezesem został Kazimierz Kazirodek. Z czasem RSP Gózd stała się prężną instytucją znaną w całym regionie.

¹⁴ *Słowo Ludu*, 1988 nr 266.

S p r a w o z d a n i e

Komisji Rolnictwa oceniające przygotowanie do akcji wiosennej.

Jak wynika ze sprawozdania przedłożonego przez Naczelnika Gminy, każda instytucja ma określone konkretne zadania do wykonania w okresie akcji wiosennej.

Przeprowadzona kontrola wykazała że w SKR na stan 32 szt. ciągni-
ków sprawnych jest tylko 25 szt. SKR winien wyegzekwować
od POM w Strykowicach pozostałe ciągniki, gdyż w okresie
wiosennym cały sprzęt powinien pracować w polu.

Ponadto SKR powinna posiadać zebrane zamówienia na usługi
polowe i zapewnić taką organizację pracy by w jak największym
rozmiarze wykonać prace polowe u rolników. W dalszym ciągu
zachodzi potrzeba doskonalenia jakości i terminowości wykonywa-
nia usług dla rolników, ponieważ występują w tym zakresie
wiele narzekan ze strony rolników. Kierownictwo SKR winno
zapewnić stały nadzór nad poszczególnymi zakładami by w ten
sposób wyeliminować wszystkie występujące niedomagania.
W większym zakresie niż dotychczas SKR wspólnie z Gminną
Spółdzielnią winni organizować bezpośredni wysiew nawozów
mineralnych na pola rolników indywidualnych.

Konieczne jest doskonalenie pracy Gminnej Spółdzielni szczegól-
nie w zakresie dostarczania środków do produkcji rolnej
rolnikom. Chodzi tu przede wszystkim o systematyczne zaopatrywa-
wanie w nawozy punktów komisowych w Grzmucinie i Kłonówku
oraz bezpośredni dowóz do gospodarstw. Gminna Spółdzielnia
winna także wyeliminować przejawy nieprawidłowego składowania
nawozów, które powoduje często ich gorszą jakość a tym samym
narzekania ze strony rolników. Negatywnym w działaniu Gminnej
Spółdzielni jest i fakt niepełnego zabezpieczenia środków
ochrony roślin na zbliżającą się kampanię.

Praca jednostek na terenie gminy winna być bezpośrednio
kontrolowana i koordynowana przez służbę rolną celem wyelimin-
owania występujących nieprawidłowości.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa GRN Gózd między innymi na temat SKR Gózd

10 lat RSP w Goździe

Czuję się nie wykorzystany...

O KAZIMIERZU KAZIRODKU — prezisie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Goździe — posiadają w okolicy: człowiek-firma. Dlaczego? Bo nikt z rolników nie mówi, idę do spółdzielni, tylko: idę do Kazirodka, handluję z Kazirodkiem...

— Czasami mnie to drażni, bo ktoś może pomyśleć, zdominowałem spółdzielnię. Z drugiej strony to chyba dobrze, że ludzie utożsamiają mnie ze spółdzielnią. Najważniejsze jednak, że nie straciliśmy czasu jaki minął od jej powołania; obroty rosną, jednostka, którą kierują, rozwija się.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Goździe k. Radomia powstała w 1979 roku. Pierwsze kroki stawiano na wynajętych podwórzach i placach. W miarę upływu czasu przybywało ziemi i obiektów — wybudowano warsztaty, magazyny, studnie, stację trafo itd. Przetwórstwo owoców i warzyw, głównie ogórków i truskawek, od czego zaczynało, nie zaspokajało jednak ambicji ludzi, którzy związali się ze spółdzielnią. W 1985 roku uruchomiono linię do produkcji wód gazowano-słodzonych i rozlewu piwa. Była to, jak się popularnie mówi, trafiona inwestycja, ale też nie do końca dawała satysfakcję. Podobnie jak rekultywacja gruntów, czy wytwarzanie siatki ogrodzeniowej, bram i furtek.

— Czuję się nie wykorzystany, uważałem, że na dzisiejsze czasy to mało — mówi prezes K. Kazirodek. — Dlatego postanowiliśmy wyjść naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu i wybudować sklep. W ciągu roku placówka była gotowa. Jej otwarcie z udziałem wicewoje-

wody Zdzisława Kleszkowskiego odbyło się 15 października bieżącego roku.

Fama o dobrym zaopatrzeniu szybko rozeszła się po gminie i dzisiaj sklep ma już stałych klientów. Rolnicy przyjeżdżają nawet z odległych wiosek, bo wiedzą, że prawie zawsze zaopatrzą się tu w cukier, a także w inne artykuły, w tym przemysłowe, których nie uświadczy w sklepach GS. Prezes Kazirodek nie robi nic nadzwyczajnego, po prostu udowadnia prawdę, że z siedzenia za biurkiem niewiele wynika. Wyjazdy w Polskę zaowocowały podpisaniem wielu umów m.in. z PHS w Puławach, Zakładem Odzieżowym „Polamerem”, PHS Radom, Browarem w Leżajsku, Zespołem Szkół Przemysłu Skórzanego w Radomiu, a to z kolei dostawami atrakcyjnych wyrobów konfekcyjnych, kaletniczych, gospodarstwa domowego itp.

Uruchomienie sklepu, który przynosi coraz większe zyski to nie koniec handlowych poczynań i inicjatyw Rol-

niczej Spółdzielni Produkcyjnej w Goździe. Prezes Kazirodek uważa, że trzeba iść z duchem czasu i rozszerzać ofertę. Stąd pomysł budowy masarni z ubojnią, który przyobleka się w coraz realniejsze kształty. Wypukiono już działki i opracowano dokumentację. Jeszcze w tym roku ekipy budowlane mają rozpocząć wznoszenie obiektów.

A co z uprawą ziemi, która zgodnie z zapisem statutowym powinna stanowić podstawę działalności spółdzielni?

— Nie zamierzamy z niej rezygnować — twierdzi K. Kazirodek. Ostatnio kupiliśmy dalsze kilkanaście hektarów ziemi. Rolnicy coraz rzadziej pozbywają się gruntów. Tu, w okolicy Radomia, mają one swoją wartość. Nadal też świadczymy usługi transportowe, polowe, pomagamy rolnikom zaopatrywać się w środki ochrony, epryskiwacze. Staramy się też wpływać na rozwój hodowli w gminie m.in. poprzez sprzedaż i rozprowadzanie paszy. Nie wycofujemy się też ze skupu i przetwórstwa truskawek, które w 50 procentach trafiają na eksport. Dzięki odpisom dewizowym mogliśmy zakupić deficytowe materiały — eternit, a także drut zbrojeniowy.

ZBIGNIEW PUSZKO